

II Niedziela Zwykła

16 stycznia 2022

s. Kinga, Koinonia św. Pawła

Królować, to znaczy służyć. Ta maksyma jest ogólnie znana. Ewangelia o weselu w Kanie przedstawia Maryję jako nie tylko matkę Jezusa, ale też matkę zatroskaną o ludzkie sprawy innych. Ona zauważyła pierwsza brak wina. Ona przejmuje inicjatywę: rozmawia z Jezusem, rozmawia ze sługami. Przyspiesza godzinę, w której ma objawić się chwała Boża? Jezus uświadamia, że Jego działanie nie będzie ludzką, naturalną interwencją. Cud przemiany wody w wino jest pierwszym cudem, znakiem Jezusa, objawiającym chwałę Bożą. Maryja nie zraziła się pozorną odmową, czyniła dalej to, co uważała za stosowne. Służba Maryi była cicha, nie narzucająca się.

To samo można powiedzieć o sługach (gr. diakonoi). Obrazują tych, którzy wykazują posłuszeństwo słowu. Dlatego są świadkami wyjątkowej przemiany. W duchowości chrześcijańskiej często ich postawę przywołuje się jak wzór dla uczniów Jezusa. Uczynili to, co On im nakazał. W tej Ewangelii każdy realizował swoją misję, swoje zadanie, służył tym darem, talentem, jaki otrzymał. Tak właśnie jest w Kościele, gdzie „różne są dary łaski, lecz ten sam Duch”, a wszystkim objawia się Duch dla wspólnego dobra. Zastanówmy się jakim darem służyimy w Kościele dziś? W jaki sposób możemy okazać się przydatni innym, służyć innym dla wspólnego dobra, dla zbudowania? Zaangażowanie w życie Kościoła czyni nas jego świadomymi członkami.

W opisie cudu w Kanie nie można nie zauważyć braku pary młodej. Jakby bardziej liczył się starosta weselny, czyli dosł. z gr. mistrz ceremonii, który oceniał jakość wina. Tak naprawdę, to parę młodą stanowili: oblubieniec, którym na tym weselu był Jezus i oblubienica, czyli młoda wspólnota Kościoła. Zgodnie z prorocstwem Izajasza: „jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się rozraduje” (Iz 62,5), tu właśnie mamy radość, której źródłem był Jezus Chrystus. Wesele, odbywające się na trzeci dzień, to zapowiedź eschatologicznej radości w Królestwie Bożym. Dziś do uczty w kościele zasiadają wszyscy. Na niej przemienia się wino w Krew Chrystusa, która jako napój drogocenny obmywa nas z każdego grzechu.

Wyjątkowo ważne miejsce w Biblii ma wino i też swoją symbolikę. Oznacza bowiem: przyjaźń, miłość ludzką i radość. No i jest znakiem czasów mesjańskich. Wino w Kanie to znak radości, którą niesie ze sobą przyjście Mesjasza. Jezus sam oświadczył, że nowe przymierze ustanowione w Jego osobie, jest nowym winem, które rozsadza stare bukłaki. Nowość, jaką przynosi Jezus domaga się nowej mentalności, nowej religijności.

Królować to znaczy służyć. Jezus Chrystus na prośbę Maryi zapobiegł przykrej sytuacji, z jaką mógł się wiązać brak wina na weselu. Objawiając swoją chwałę, okazał się prawdziwym Królem, który odmienia wszelki smutek. Tam, gdzie rozciąga się Jego królowanie, panuje radość. Bo goście weselni nie mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi.

Św. Efrem medytując nad tą Ewangelią, pisał: „Dlaczego jako pierwszy znak, Pan nasz zmienił naturę wody? Aby pokazać Bóstwo, które zmieniło naturę wody w naczyniach, zmieniło także naturę w łonie Dziewicy. Podobnie, aby ukoronować swoje cuda, otworzył grób Łazarza, aby pokazać swą niezależność od zachłanności śmierci”. Jezus Chrystus jest panem życia, bo jest Bogiem, który stając się Człowiekiem odmienił nasz los – śmiertelnych ludzi, dając nadzieję na zmartwychwstanie.

W Kościele możemy naprawdę doświadczać radości z powodu służby innym, z tego powodu, że należymy do Pana, o którym możemy powiedzieć: „Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu”. Dziś mamy tyle powodów do smutku, jest wiele dramatów, wojen i cierpienia, ponadto niepewności związanych z epidemią. Dlatego możemy wołać do Pana: „nie mają już wina!”. On nigdy nie pozostawi nas bez odpowiedzi. W Nim odnaleźć możemy źródło radości oraz doznać przemiany naszego losu, tylko słuchajmy, co On nam dziś każe: „napelnijcie się stągwie!”.